Kraków dnia 20 Marca 1884 r.

DJABEŁ

ROK 16. Nr. 6.



Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoneen Expedition Frankfurt a M.**

Trzy posłania do braci w trzech chatach.

I.

Hej! galicyjscy panowie mościwi!
Cóż to się dzieje? — Każdy z was się krzywi,
Albo w ramiona głowę jak struś chowa,
Albo jak gdyby spalił pół Krakowa
Patrzy z podełba — albo jak miech wzdycha,
Albo chce płakać... A cóż to u licha...
O co wam idzie? — tak dobrze wam przecię,
Rząd krzyczy: wiwat! — gdy w kraju kichniecie,
A „Koło polskie“ trzęsie państwem całem
Że Bismark okiem aż patrzy struchlałem!
Co chcecie, macie — Grocholski nie głupi
Pięknym słóweczkiem Taaffe go nie kupi.
Koncesyj massy — aż żal budzą we mnie
Patrząc na Czechów proszących daremnie!
Podatki małe — bo większe być mogą...
Polak niech kiwnie choćby nawet nogą,
Urząd gdzie zechce natychmiast mieć będzie...
Dowód najświeższy wszak mamy na Bendzie.
Benda to polak!! echt krakowskie dziecie
Modziejska z Bendów ród swój wiedzie przecie!
No, a koleje? szkoły? ba! gorzelnie...
Za regulacją rzek nie mówiąż dzielnie?
A wielkich mowców — czyż brak?? Panie Boże,
Galicja nigdy głodną być nie może,
Bo jeźli który — Dunajewski zwłaszcza,
W patrjotycznym stylu mówką ją ugaszcza,
Jakby huzarską pieczenią wprost z rożna...
Dalibóg tydzień jeść po niej nie można! —
Zarobek łatwy, handel, przemysł kwitnie...
Żydzi dla kraju pracują zaszczytnie...
Wydział krajowy mądrze gospodarzy
Groszem szpitalnym, teatr ten, ów, darzy...
W klubach karcianych — pustki jakby zdzierał,
Socjalizm tu się nie będzie rozpierał,
Bo łatwość pracy — dobrobyt rozszerza...
Do bratniej zgody Lach i Rusin zmierza;
A jeźli jeszcze z moskalem przymierze...
Który tak naszych braci kocha szczerze,
Jeźli i Bismark po polsku się uczy
To nam już nigdy bieda nie dokuczy!
Ej! ej! Galicjo! tyś widzę nerwowa...
Krzyk, wrzask „Reformy“ krew w twym mózgu psowa!
Chcesz kafla z pieca — złotej gwiazdki z nieba
I szybki z okna? Na co ci to trzeba?
Wierz Tempusiowi, podnieś w górę czoło,
Tak ci jest dobrze... patrz w przyszłość wesoło!

Djabeł.

LIST z WARSZAWY.

W imie otca i Ducha świataho!

Kak pożywajesz miłyj ty mój druh! Szczo u was we Lwowi? Ja ne znaju szczo ze mnoju dziejat sia, kakaja bida z moim jazykom zrobiła sia — ili ja tieper po moskiewski — ili po polski, ili po naszemu po ruski hawaru — tak mi sie wsio pomieszało — od kuda ja został panslawistom. No, ale ty sławnyj lingwista szto znajosz awstryjski państwowy jazyk, ty pojmiosz moje pisanie. Wot sztuka od czewo zaczat'. Znajosz brat' ja tieper czynownikom do osobnych poruczeń i w tajnej kancelarji generała Hurki i w konsystorzu chołmskoho metropolity. No, i za Hurkom poichał ja do Berłyna, aber w charakterze szlachtcyca polskaho. Ty znajesz szto ja był połusz patrjotnik za naszich czasiw we Lwowi — bolszyj kak ten durak Płoszczańskij, otec Naumowycz — Canis rapax — albo ten swiaszczennik Kaczała, szczo niby paciuk, z tego korita dziś a z drugoho zawtra żre. Byle żywot był pełny, wsiorowno jemu czyje koryto i kakoj korm. No wienc ja nie zabuł polskaho, a miłostiwy otec chołmskij metropolii Joanicyusz skazał mnie: „Smatry tam ili pod Prosiakom nema unickich rodin — i czy Prosiaki ne chaczut przejść na prawosławie z luteryańskiej wiery kak anglikany.“ No! pryichał ja w Berłynu kak Apuchtin w Lubelskie, pry zegarku złotym i w szapoklaku a diengi i markowane karty w karmanu imieł. No, skaży ja tiebie szto wsio — tud wełykoje swiństwo! Msskal a wor te wsiorowno Jej Bohu. Tażе oni na posłuchaniu u germańskoho cara wsi płakali, kak tot starij niemiec po maskiewsku gawaril do nich -- a każdy szto tolko móhł zwarował w pałacu. Howoryt szczo to sołdaty — a ja daje ci czesnoje słowo szto zawieruszyła sia tam i gaficerska ruka! bich me! No, ja sam lublu kraść Jej bohu, — ale elegancko z gustem i sprytem — a oni kak proste dranie kradut!

Był ja w parłamencie! No, skażu ja tiebie: wodu warit woda bude — te palaki wsi jednaki. Gadaju i tolko gadaju tu kak w Wienie i we Lwowi. Jeden wełyki mowca — szto gadał tolko o tom ze dwa czasa — szto on je z polki matiery i otca polaka i sam je polak i dietiny jewo polaki budut' — choć jewo nazwisko nie polskie. No, horoszo by to buło kakby i diełali w obronie Polszczy kak kryczut w obronie swojej narodowosti. Ale niet, hulajut, w karty igrajut, szampańskoje sztosik i krasne lica to raj dla polskiego szlachcica — a ziemie po otcach idut kak woda w jewrejskie lub niemieckie ruki! Tfu! dranie, sukinsyny, swołocze, takije szlachtcice! Kakże boh ma nasze słowiańskije idjeje błohosławyty — skoro te szlachtcyce polskie bez kotorych niczowo nie może byt', takije merzawce!

Wot, skażu ja tiebie, kto maładiec! Unicki lud! ach to prekrasnyj lud! Jej bohu! szto sobie dumajet ten katołyckij boh? Nie znaju! Mołczyt i mołczyt na ich nieszczastie i błagania — a nasz prawosławnyj bijot i płakaty nie dajot! Znajesz — sztoby ja miał tę drań: sumienie w piersi — to ja bym i metropolicie Leoncyjuszu i gubernatoru i wsiakomu popu kotoryj tu z Halicyi prywendrował tak wykołatał po zubach sztoby ich na 70 wiorstie nie pozbierali — i skazał: „paszli won sukinsyny!“ — takij to swiatyj lud! To muczenniki! No, ale ty brat stul mordu, nikomu nic — szczo tak howoru ja szpion, ja wor, ja halickaja sobaka! Och! gdyby ten otec Naumowycz ten muczennik moskowskij tu był — no jaby jemu tož po zubach — niet, ja by jemu nie dał — ałe skazał: sedy ticho ne rypaj sia!“ Ponimajesz? Z moskalom to: rubla bery a ne puskaj św... za dwery!

Lubieżnyj druh! piszy ty mene o otcu Naumowyczu wsio chotiajby i brednie aber że lachy go mordujut! Wsiejczas to mój druh Szczekalskij redaktior „Duiewnika warszaw.“ wydrukujet i diengi za artykuł połuczysz. Tieper otec Naumowycz tu muczennyk swiatai Rusi! Ponimajesz?

No but' mi zdorow

Twoj druh.

Poprawiliśmy się.

Przysłowie, co nam przygania:
„Dwóch Polaków, a trzy zdania“
Nie ma już dzisiaj słuszności
W Galicji, kraju **jedności**.
Weź n. p. lwowskie banki...
Jak tam całe — i połpanki,
Mitry, hrabiowskie korony,
Mecenasy i barony.
Karmazyny i szaraczki,
Kapoty, togi, rajfraczki,
Pieczeniarze i statyści,
Utracjusze, publicyści,
Gryzipiórka i jarmułki
Do **jednej** należą spółki.
Jak tam wszyscy tego zdania,
Że lichwa gdy się osłania
Przywileju skrzydełkami —
Rąk niczyich już nie plami...
Ba... że musi być moralną,
Skoro stała się legalną.
Wszyscy też się na to godzą,
Wszyscy jedną drogą chodzą
Wydeptaną przez chałaty:
Po grosz do włosciańskiej chaty!

999.

Monolog Karjerowicza z monoklem.

Głupi ten Schenk. Dla zapewnienia sobie jakiego takiego utrzymania zwodził i zabijał tyle kobiet i teraz się dostał do kryminału. Nie byłby doprowadził do tej ostateczności, gdyby był tak zrobił jak ja, który czepiłem się jednej baby — brzydkiej bo brzydkiej to prawda, ale za to, jestem sobie pan całą gębą — i nie potrzebuję się kompromitować po szubienicach! —

SZOPKA

(zestawił: Peer).

1.

W kwiecie wieku mężatka,
Podobno dzieciom matka —
Ale używa świątka
Dopóki służą latka.
Mąż, słodka czekoladka,
Poprawnie gra rolę „tatka.“
. . . .

2.

Mąż zasługi,
Jak długi!
Na nowe pchnął scenę tory,
Więc honory!
Z kiesy Sejmu rad korzysta,
Won, artysta!
Pisze w „Czasie“
A w słów masie
Zawsze dowodzi:
Że być kpem nie szkodzi!
Grywa w karty
Nie na żarty...
Niedawno jak chodzą wieści
Przegrał tysięcy trzydzieści,
Lecz że to było z Toniem
Na pogrzeb mu nie dzwoniem',
Bo choćby siadł i z centem
Odegra się z procentem.
Lubi wino
A ino!
I kobiety
O rety!
Za jakieś tam zaloty
Miał podobno kłopoty,
Głupstwo, to burda,
Furda!

3.

Milutka, | Baluje,
Malutka, | Kwestuje,
Zgrabniutka, | Wentuje,
Pulchniutka, | Oczkuje,
Na wszystko się odważa,
By pójść do ołtarza.

4.

Akuszer —
Na prezydencie,
Cesarskie cięcie,
Zrobić chciał,
„Pecha“ miał,
Więc go wyśmiali
I zawołali:
Akuszer,
Fuszer!

5.

Dwie panienki,
Jak sarenki —
Dwie siostrzyczki
Jak różyczki —
Blondyneczki,
Kokieteczki —
Idąc, nucą sobie marsza,
Jedna młodsza, druga starsza!

(C. d. n.)

LIST Z POZNANIA.[1])

Szanowny Djable!

Niech Ci też Bóg nagradza sowicie i długo,
Żeś tego Boćka palnął po łbie swą **Maczugą**,
I wyciął przytem szlachcie taką reprymendę,
Iżby jéj auioł lepszéj nie dał na kolendę.
Brudy to — nie socjalizm — które toleruje,
Posprowadzały na nią, nad czém lamentuje..
Że sama po téj drodze do zatraty leci,
Mogłyby to wykazać siedmioletnie dzieci.
Nikt się na nią nie targał, gdy kraju broniła,
Honoru swego strzegła — i Bogu służyła —
Przebaczano jéj wówczas **cięższe** nawet grzechy,
Bo obok nich nie brakło innéj z nich pociechy!
Wtedy to swym przykładem lud uszlachetniała,
Jak **on** pot, to **ona** krew za niego lała.
Dziś pot i krew lud leje... Z niej jeśli co płynie
To chyba honor!.. Z czego po kraju już słynie.
Daj więc pokój Ex-boćku ckliwym epilogom,
Nie język, dziób swój raczéj podnieś w jéj obronie,
Nie przeciw urojonym, lecz przeciw tym wrogom,
Którym się tak rozrodzić dała w własnym łonie.
Wal w tchórzów i błaznów rodzaju wszelkiego,
Co prócz herbu nie mają nic już szlacheckiego;
Tylko z nich oczyszczona ta klasa podoła,
Uszlachetniać lud dalej.. O to na nią woła
Niestety z małym skutkiem i Bóg i ojczyzna!
Boć, że tylko zgniliznę, może dać zgnilizna,
Na to i najgłupszemu z Boćków dały nieba
Dosyć sprytu, by ci to dowodzić potrzeba —
Chwytaj w dziób twój i wynoś na zamorskie brzegi
Tych, co plugawią **czyste** niegdyś jéj szeregi.
Klekotaj szlachcie w uszy i wieczór i rano,
Że gdy ich nie wyrzuci, to jéj przepisano:
Miksturę z dziegciu z czosnkiem, że czasby już było,
By chociaż to w jéj mózgach trochę rozwidniło.

Socjalizm by tu nie wzrósł, gdyby ona panią
Tak przykładną bywała, jak jéj Bóg przykazał,
Ludby ją czcił i kochał — nie na nią, lecz za nią
Szedłby on tam kędyby szlachcic sercem wskazał.
Dziś złożona z dowództwa niechaj choć pamięta,
By w ciury obozowe nie szły ex-panięta.
Gorzéj nawet niż w ciury, bo na poniewierkę,
Nad którą cięższéj nie ma: na żydowską ścierkę.
W to ją bowiem przemienią, gdy ich nie wymiecie,
Tolerowane choćby i świecące śmiecie. —

Większą jéj tém usługę, mówiąc między nami,
Wyświadczysz, niźli temi, coś poplótł baśniami!

Extyrpator.

Przysłowia i sentencye.

Rączki sobie Sem i Jafet w tym celu podali, aby Chama w dobréj zgodzie łatwiej wyzyskali.

Owce na to stworzone, aby były strzyżone.

Mitra firmę daje, zysk ciągną szachraje.

Aby ludzką krzywdą tyć, sam żyj i daj drugim żyć.

Sekret, aby nie pracować: sprytnie kraść i dobrze chować.

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje i Lach i Rusin to czuje.

[1]) Z okazji odpowiedzi danej w Djable Ex-bocianowi przez Maczugę.

Kto się lubi, ten się czubi. — Dowód oczywisty: Romaszkan i Fried ognisty.

Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, co Bóg temu przygotował, który chamów umiłował.

Nie pożyczaj dobry zwyczaj; nie oddaje, jeszcze łaje.

Frymark, gdy patentowany, źle nie bywa dziś widziany.

Ręka — rękę myć musi, noga nogę wspierać — tam, gdzie chce się bezkarnie z chłopa skórę zdzierać.

Idąc prostą drogą, według starej szkoły, można zajść do nieba, lecz... jak bizun goły.

Ewangelja nas uczy, jak proporcję naprawić: gdyś wziął w lewy policzek, trzeba prawy nadstawić.

Drzyj łyko, póki się daje — grosz schowaj, gdy krach nastaje.

999.

PACIERZ DEWOTKI.

„Ojcze nasz, któryś“... pościel no mi Kasiu łóżko!
„Jest w niebie“... a uważnie — kot śpi pod po-
[duszką.
„Święć się imię Twoje, przyjdź“... co tam robisz
[klępo?
Kołdrę zrzucasz! „przyjdź Panie“... ty żydowska
[stępo!
„Królestwo Twoje jako w niebie tak na ziemi“
Nie walaj prześcieradła rękami brudnemi!
„Chleba naszego“... nie rusz kota! „powszednego“
„Daj nam dzisiaj“... czy widział kto głąbia ta-
[kiego?
Prędzej gapiu! „I odpuść Panie nasze winy“...
Jezus Marya! Nie drzyj mi nowej pierzyny!
„Jak i my odpuszczamy naszym“... Idź do czarta
Idiotko! „winowajcom“... Oj tyś djabla warta!
„Nie wódź nas na pokusze“... Idźże mi precz cielę!
„Ale nas zbaw od złego“... już sama pościelę.
Amen.

Dolcio.

Afisz teatralny w roku 1892.

Niech będzie pochwalone imię stańczykowskie!

TEATR GALICYJSKI W KRAKOWIE

pod dyrekcją JEx. Stan. Koźmiana

prezesa Towarzystwa S-go Wincentego a Paulo.

MARJA STUART

tragedja w 5-ciu aktach Juliusza Słowackiego.

OSOBY:

Marja Stuart	Pni Winiarska
Ricio	Pna Sułkowska
Bothwell	P. Winiarski
Król Henryk	P. Janusz
Nick, błazen królewski	Pna Ruszkowska
Paź	Pna Kuźmin
Astrolog	P. Dorowski
Morton	P. Douglas
Douglas	P. Morton.

Rzecz dzieje się w Szkocji.

Uwaga. Recenzentom, którzyby się ośmielili nie chwalić teatru, gry artystek pierwszorzędnych na krakowskiej scenie i dyrektora, wstęp do teatru wzbroniony pod karą 25 kijów.

Jaj do teatru przynosić nie wolno.

Podczas scen dramatycznych zabrania się gryzienia orzechów i sykania.

„Przygotuj mi lepiej kawę!“

— „Czy pamiętasz dziś rok piknik,
Me zwycięstwa i furorę
I tysiące komplementów,
Które plotłeś „con amore“.

Wciąż szeptałeś, żem królowa,
Świetna była to zabawa,
I co dziwniej, że ci wtedy
Płynął dowcip jak z rękawa.

Suknię miałam całkiem lekką
Sama szyłam ją z baryżu,
Tyś przysięgał, że ładniejszej
Niedostałby i w... Paryżu.

Gors wycięłam odrobinę,
A gors miałam śnieżny, biały,
Spozierałeś nań ukradkiem,
Oczy nasze się spotkały.

Spiekłeś raka — „Ach Kazieczko
Mnie to znane. nie ciekawe,
Ot Aniołku, dziś post wielki,
Przygotuj mi lepiej... kawę“

Nelin.

PRZESADNA ATTENCJA.

— Przychodzę złożyć panu kondolencję z powodu bolesnej straty, którą poniosłeś.

— Dziękuję najserdeczniej za współczucie, ale — o ile wiem — nikt mi nie umarł i ministerium obecnie także się dzięki Bogu utrzymało.

— Tak, jednak straciłeś pan wczoraj jak powszechnie po mieście mówią bolący ząb.

999.

Ostrożnie z ogniem.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie zwykle
[wpada.
Kochałem ja się niby w córeczce sąsiada;
Antek, by mi dokuczyć, dalej z nią w romanse!
Ba — przystojny, bogaty, miał też lepsze szanse...
Lecz cóż? Ten, co się z dumą kawalerem mienił,
Chciał mnie figla wypłatać... a sam się ożenił.

Dolcio.

Ostatnie słowa Broulika

(wyrzeczone w chwili odjazdu ze Lwowa).

Sâkramencka, zâtracena... bierz vas czort z lwowskiem divadlem i z tâkowim juchtowim direktorem.

Po pervim vîstupieni napsal co nema tenora nad Broulika, po poslednim zas, co je lepsza jâkowas Mîszuga.

Bênefisu, co miel dat', ne dal i jescze czleka straszi jakowoś Maczugą.

Zâtracena... z tâkovim dîrektorem!

Na zdar vam Lwowiane!

Jak chcete sluchat' Broulika, przyjeżdżajte do Wiedne.

Podsłuchał konduktor.



I Daiczbema urzędnikiem, w polskim kraju zrobić raczył — i dał nam go z wielkim szykiem! A gdy naród to zobaczył, śpiewał pełen animuszu i w sukmanie i w kontuszu i w chałacie i we fraku: „Żyj ministrze, nasz rodaku!“



„Nosy pospuszczane lecz co robić mam? Co mogę to daję, wszystko daję wam! Przeczytajcie w „Czasie“, bo ja już nie pomnę, jakie to benefieja spłynęły ogromne na Galicję, odkąd rządu ja mam ster! — Mein liebchen, was willst dumehr?“

Doczekał się Kraszewski.



Męża zasługi, jakby ulicznicy, obrzucili błotem „Niwy“ pracownicy,
Moskiewski „Dniewnik“ dopomógł w robocie; lubią ryjaki wspólnie gzić się w błocie!
Apuchtin patrząc na ryjów ataki, bił brawo, mówiąc: „Są w Polsce sobaki“.

Ksiądz KAROL TELIGA

prałat i dziekan kapituły krakowskiej zakończył życie.

Był to jeden z tych widomych dostojników kościoła — których imiona w księgach narodu polskiego zapisuje anioł prawdy na karcie: **dobrze zasłużonych.**

Mąż prawy, wierny syn ojczyzny, rzetelny i sprawiedliwy sługa Pański, był On prócz tego dzielnym łącznikiem owej świętej miłości, po której poczciwy Ślązk schodził się często z sercem Macierzy, by przy Jej stopach w modlitwie wspólnej, pomówić z Bogiem o różnej doli.

Sam duchem młody, gorąco kochał młodzież — pojmując tak, jej zadanie jak nieśmiertelny wieszcz w swojej odzie. Bolał, gdy chłodny mózg dzisiejszych mędrków zamrażał jej serca, przytulał jak mógł, gdy zziębnięta zapragnęła się ogrzać przy polskiej piersi. — Wiekopomny czyn Jego, uwieńczający święto Kopernika — a Bóg wie czemu w nekrologach przemilczany, będzie zawsze świadczył o tej przezacnej miłości Jego o której tu mówimy!

Składając należny hołd Tej duszy szlachetnej, jesteśmy przekonani, że wszyscy **bez wyjątku**, którzy Go znali, przyznają, że był to człek godzien wpisania na ową kartę: **dobrze zasłużonych.**

Orły i Niedźwiedzie.

Widziałem we śnie; między górami
Orły wzlatały nad niedźwiedziami —
Potem jak strzały, na dół spadały,
I tych niedźwiedzi głowy dziobały —
Zrobiwszy w czaszce do mózgu dziury,
Wylatywały aż ponad chmury.
Choć niedźwiedź w łapach ma dużo siły,
Łapy od dziobów nie ochroniły. —
Kiedy się orły wzniosły w błękity,
I na uralskie siadały szczyty,
Ja do nich rzekłem: „Ptaki wspaniałe,
Wasze koncepta są doskonałe!
Szkoda że nie mam dobrego dzioba,
Bo taki system mi się podoba. —
Gdy się zbudziłem, snów wyjawiacza,
Wezwałem zaraz jako tłomacza —
On mi objawił, że Orły owe,
Były idee wzniosłe duchowe,
A te niedźwiedzie, to Moskwy syny
Wszelkiej wzniosłości - **wrogie skatiny.**

B.—c.

OSZOŁOMIENI.

Komedja w 4 aktach dana na bene-fis pana Sobiesława — wzięła rzeczywiście publiczność na fis i to male-fis — bo w całej sztuce jedynie godnym pochwały jest tytuł: **Oszołomieni** — gdyż wszyscy byli nią **oszołomieni.** — Najprzód **oszołomionym** musiał być autor (raczej autorowie bo ich aż dwóch składało się na to jedno głupstwo) pisząc tę sztukę — **oszołomionym** był p. Arwin skoro się ją zdecydydował tłómaczyć — **oszołomionym** przez p. Arwina p. Sobiesław, że ją wybrał na swój benefis, **oszołomionym** był także dyrektor, że pozwolił na przedstawienie tej sztuki. —

Nareszcie **oszołomioną** była publiczność nie mogąc zrozumieć po co tyle marjonetek uwija się po scenie, **oszołomione** były damy po lożach świetnemi toaletami niektórych artystek (sic) występujących w tej sztuce — **oszołomieni** mężowie, gdy ich się damy owe pytały czy gaże artystek krakowskich są rzeczywiście tak wielkie, że pozwalają na takie toalety, a wreszcie **oszołomieni** krytycy szukający sensu w tej sztuce t. j. nie w sztuce sprawiania toalet, ale w sztuce przedstawionej na scenie.

Do moich przyjaciół.

(po benefisie p. Arwina).

Wyrażając mą wdzięczność dla owych młodzieńców,
Którzy mi na benefis dali aż pięć wieńców...
Ośmielę się im zrobić tę uwagę przecie,
By mnie nie ośmieszali w taki sposób w świecie..
I uważali na to, że jak mnie tak będą
Z wzrostem mego talentu uwieńczać crescendo,
To nim dojdę gdzie doszli **prawdziwi artyści,**
Braknie kwiatów w ogrodach, na laurach liści,
Lub co gorsza: laury na wartości stracą,
Gdy je będziecie dawać, kiedy nie ma za co!

Kandydat na artystę.

Na miodzie u Wójcikiewicza

(monolog podsłuchany).

Ze pan referendaz Umiński, jest taki mądry jakiegi niema drugiegi na Kazmižu, choćby sukał z sabasuwkom — to wim, ale nie wiedziołem, że wun ma jesce cas i chięc wysukiwać na tym Kazmizu židowski ulicki i wymiślać dla nich nazwiska! Aj waj! jaki to starozitnik — niech sie nas Aronson schowa. Jak wun to tam winalas te wizby, od których diese ulickes chce nazwać... aj waj! tegiby nie wimysłoł pan Moraceski a groise purec, który także miśloł i to ciensko jak zpszezywać stare krakowskie ulice a nie potrafił nic wimyszleć.

Koncept pana Jakubowskiego, zieby te wulicke nazwać ulicą Berka — ist ganz do niczegi. Pan mecenas Jakubowski ist a feiner purec i zidków bardzo kocha, ale nie pomiślał, zie Berek bił to człowik prostomyślący, otwarty a serce jego prowadziło do zołnierżów, aby bić moskalów, a ta ulicka jest kręta, brudna i prowadzy do błota i szmeczy židowskich! Więc Berkowi należy się dacz ulice w meszcze — a jeżeli Rada chce zrobiać przyjemnoszczi kaźmirskim zidkom, to niech te ulickę psiezywa: „Jakuboskesgasse."

Dumanie pana Jacentego.

Niema złego coby na dobre nie wyszło. Dzięki fertycznemu konceptowi doktora Jordana, przeprowadziłem się umyślnie ze stronnicy drugiej krakowskiego djabelstwa na przedostatnią. Może mi tu będzie i swobodniej i jaśniej!

Jak gospodarz starym zwyczajem po skończonym balu z kielichem wina woła: kochajmy się! — tak ja tutaj, tylko bez kielicha chcę rzeknąć miły kumie, słówko o tym smutnéj pamięci balu, który sobie Ojcowie nasi wyprawili w sali radzieckiej, a wiem, że choć wy posłuchacie uważnie i powiecie mi, czy mam recht czy nie! Jak się kto raz znajdzie na śliskiej pochyłości, to już potem bez upamiętania w dół leci, gdzie co najmniej guza oberwać musi. W radzieckiem zgromadzeniu wzięto się najprzód do pana Weigla w dziwnie karczemny sposób, potem sponiewierano do szczętu godność prezydenta, dalej podeptano należną powagę całej Rady — znieważono urzędników, pozwolono sobie na p. Hoszowskiego krzyczeć.. „Hałasować i tupać (wtrącił kum) niby ktuś w stajni gdy się rozbryka — a ja sobie już tak kalkulował, że jeżeli tak dalej będzie, to chyba wezmą się do kijów."

— Dobrze mówicie kumie (rzekłem ja) przełamano barjerę przyzwoitości i nie byłoby końca w tratowaniu wszystkiego, nawet względów dla wieku i zasług kolegi, gdyby senator Hoszowski nie podniósł odważnie czoła i nie wypowiedział krzykaczom słowa prawdy, nie dawszy się zepchnąć z zajętej pozycji, która się silnie zamanifestowała złożeniem mandatu, to jest wyjściem z grona ludzi, nie chcących uszanować ani godności cudzej, ani owego poczucia delikatności, która przecież powinna być rycerskiem godłem inteligencji.

Inteligencji! Inteligencja to skrzydła dźwigające człowieka nad poziom — a gdzież je zapodział p. Dr. Jakubowski, nazywając akt pana Hoszowskiego napisany dobrze, zacnie i w całej formie uszanowania dla przekonań cudzych „piśmidłem, nieczystością kwalifikującą się do plugawego zbiornika?"

Albo ów napad Dra Zolla, pełen najwyższej niegrzeczności, (pomimo próśb prezydenta,) na starca posiadającego współobywatelski szacunek, czy to także znak owego wyrostu nad poziom naszego przyszłego in spe gospodarza miasta?

Pomijam uchybienia innych mniej wybitnych osobistości — ale muszę tu wynurzyć żal, że pewien mąż wysokich zasług, obsypany dostojeństwami i zaszczytami różnemi — dał się także unieść falom nierycerskiej namiętności i miast łagodzić powagą swoją wzburzone elementa, dolewał oliwy do ognia!

Wobec tego wszystkiego nie ma się co dziwić ani temu że później prosiła jednogłośnie cała Rada p. Hoszowskiego a więc i ci co go sponiewierali — aby

mandat zatrzymał — ani temu, że go stanowczo nie przyjął pokrzywdzony! Jako obywatel mam prawo panu Senatorowi wypowiedzieć uznanie za ten krok jego w imieniu wszystkich mieszkańców oburzonych postępowaniem większości, panującej jeszcze kilka miesięcy w Radzie m. Uratował on honor tej Rady — znalazł się przynajmniej jeden — który uczynił to — co powinien natychmiast po doznanej zniewadze uczynić prezydent — co powinni uczynić wszyscy ci, którzy w Radzie są obywatelami z głosem i zdaniem a nie owieczkami przerażonemi wyciem wilków.

„Kumie — macie recht! Ten senatur to klawy chłop — Jak się dowiedziałem, że powtórnie zrezygnuwoł, to wiecie co byłbym go pocałuwoł... no wicie co, dzielnie się spisał. Wybierzemy go da pan Bóg doczekać wszyscy i muzyka mu zagra, a z tego wszystkiego co tu mówicie o tych intelingentnikach — to trzeba nam się zawczasu pomiarkuwać i ręka w rękę zesznuruwać bo potem gotowi miasto wziąść za łeb i tak termosić jak pan Jordan stermosił prezydenta — p. Jakubowski senatura — a pana Baranowskiego ten maleńki prefesur od plantacji — któregoście przepomnieli wybuzować a co mu się należało tysz — bo i pana Baranowskiego wara despektuwać tysz! — A teraz.... Hej! panie Antosiu! dajcie no tu transwersalnygo!

Podsłuchane.

Więc ty myślisz, że cię zwodzę
Żem twych uczuć jest bluznierca —
Wsadź mi w usta perspektywę
I zaglądnij mi do serca.
Oczy twoje to brylanty...
Usta — to korale...
Gdyby można je zastawić,
Żyłbym doskonale.

Zadora.

Nadzwyczajna skromność.

Pan prof. Tarnowski trafnie powiada, że kiedyś historja literatury wspominać będzie o tem niezwykłem wrażeniu jakie wśród czytelników różnego wieku i usposobienia sprawiła powieść „Ogniem i mieczem“. W zbytniej jednak skromności pominął rzecz najbardziej niezwykłą — to jest, że prócz petycji panienek do autora, błogosławieństwa staruszki — i modlitwy chłopca — odezwała się także i polska żyłka w hr. Tarnowskim. To miraculum!

Zagadka.

Co we Lwowie uważano już za stary grat,
Tem się u nas delektuje elegancki świat.
Dziwne czasem miewa gusta ta złota młodzieża,
Że najlepiéj pachnie sarna im — kiedy nie świeża.

Po odczycie p. Malewicz.

Praca p. Malewicz zasługuje na uznanie. Ma ona niezaprzeczoną wartość — a cytaty, które przytacza są trafne i świadczą o głębszych studiach tej cichej pracownicy.

Życzymy jej lepszego niż u nas powodzenia. Niech ufa, że znajdą się miasta w których jej cel i chęci poprą ludzie umiejący oceniać dobrą stronę odczytów podobnego rodzaju.

Urywek listu znalezionego.

..asinus, magnus asinus sum ego Serenissime Pater — bo oto wszedłem do onego handlu i zgrzyszyłem. Był piątek, a na pokuszenie siadłem do jedzenia i picia przy stole, przy którym żarli mięso jacyś heretycy. — Rozpocząłem dysputę o poście z jakimś czarnym italianczykiem konsumującym kotlet. Chciałem go wziąść na zęby — ale palnąłem głupstwo — bo oto ten jegomość czarny zna lepiej Pismo święte aniżeli ja. Dowiedziałem się, że to jakiś dawny theologus b. sacrarum literarum cultor! Zbabrałem się serenissime Pater — a wszystkiemu jest winien ów pilzner u owego kupca — piłem multum, no i pokazałem się, w końcu jako ów schyzmatycki porcus — o którym to któryś z ojców kościoła coś gdzieś powiada! Ha! factum est. Popełniłem secundam stultitiam i widzę serenissime pater, żem magnus equus Domini Christi. Mea culpa! Naznacz serenissime pokutę jaką.

Tuus humillimus servus
Sacerdos-baran.

Nasi magistraccy pracownicy.

(Białe kruki według słów jednego z baszów radzieckich).

— „A ty ośle, ty bałwanie“!
— „Cicho! idzie ktoś... Gałganie!
Jam twój przecie przełożony
A tu uszy z każdej strony.
Jeżli się już mamy besztać
To po polsku trzeba przestać.
Po francusku..“ — „Bon kulfonie“!
— „A ty cochon — ty poltronie!“
— „Monsieur le chef, ty poczwara,
Strzeż się! gdybym słówko pisnął,
Znalazłbyś się dans l'embaras
Z urzędubyś wsiejczas świsnął“.
— „Toś się wybrał mon employer
Tu te crois encouragé..
Ja się ciebie nic nie boję
Mów coś.. la porte ci pokażę“.
— „Oho! gadaj panie voyons!
J'ecoute pełen cię zachwytu
Niech się głupcy głupca boją
Moi mon chef point du tout!“
— „Silance! Ujrzym jak to będzie“...
Wtem otworzył ktoś podwoje...
— „Mon cher ami voyez! voyez.“
Tak pracują **białe kruki** —
Dwaj wrogowie — lecz świat znają.
Przed **baszami: po szwam ruki** —
I z tych **szwów** się nieźle mają!

Szymko.

(NADESŁANE)

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny Panie! Czuję się być obowiązanym złożyć Panu podziękowanie „w imieniu mojem, jak i tych moich znajomych, którym poradziłem pigułki szwajcarskie. Mają one w hemeroidach, zatkaniach etc. wyśmienity skutek, bo nie „sprawiają boleści ani innych jakich nieprzyjemności.

Z głębokiem uszanowaniem
I. Gleissner, w Bettelgrin pod Oberleutensdorf w Czechach.“

Do Pana aptekarza Rich: Brandt — Zürich (Szwajcaria).“

Dostać ich można w każdej aptece pudełeczko po 70 ct

Nr 8 PRZEGLĄDU SĄDOWEGO i ADMINISTRACYJNEGO

zawiera:

1. Dr. Józef Rosenblatt: Wzrost przestępstw i środki zapobiegawcze. 2. Przegląd tygodniowy (Wynagrodzenie osób niewinnie skazanych, projekt reformy adwokatury, o dyscyplinarnem postępowaniu przeciw praktykantom sądowym). 3. Księga orzeczeń Najw. Trybunału sąd. (Nr. 113). 4. Praktyka sądowa. 5. Orzeczenia Trybunału kasacyjnego (Nr. 584-586). 6. Orzeczenia Trybunału administracyjnego. 7. Wiadomości urzędowe. 8. Ogłoszenia prywatne.

Nakładem Zygmunta Benzingera a pod redakcyą Andrzeja Odrowąża, opuścił prasę, zeszyt pierwszy i drugi rocznik a III; „Świata illustrowanego“ wychodzącego w Wiedniu i zawiera: A) W części literackiej: 1) Dłońpomsty, powieść społeczna; 2) Stęskniona (wiersz); 3) Elekcya króla Michała; Liczby w dziejach obyczajów; 4) Gwiazdka szulera; Zadanie konikowe; 5) I. S. Turgeniew; Kryptogram; 6) Objaśnienia do rycin; 7) Zagadka z liter; Rozwiązanie zagadki z liter w zeszycie 1; 8) Arytmogram; Rozwiązanie arytmogramu w zeszycie pierwszym; B) W części obrazowéj; 1) I. S. Turgeniew; Z ukochaną; 2) Stęskniona; Przestrogi matki; 3) U wizerunku Bogarodzicy; Wielka tajemnica; 4) Z ukochaną. I. Przeciw prądowi; Troskliwa siostrzyczka; 5) Fraszki humorystyczne. Okładka zawiera następujące rubryki: 1) Poczta redakcyi; 2) Nowiny literackie, artystyczne i naukowe; 3) Gospodarstwo domowe i wiejskie; 4) Przemysł i handel; 5) Wynalazki, odkrycia i wyprawy naukowe; O krajach i ludach; 6) Sprawy szkolne i religijne: 7) Wykopaliska i zabytki architektoniczne; 8) Zdarzenia z życia codziennego; Nekrologia.

Z dzisiejszym numerem kończy się pierwszy kwartał roku 16 istnienia Naszej djabelskiej Mości.

Nowe rózgi zamówiliśmy w piekle na stare grzechy — bo ubytku jak nie ma tak niema. Będziemy i nadal wyjeżdżali na polowania, choćby w najdalsze strony, tylko prosimy o łaskawe zawiadamianie gdy się gdzie znajdzie zwierzyna choćby najgrubsza — byle na pewniaka.

Djabeł.

Do dzisiejszego numeru dołączamy **Prospekt** na dzieło znakomitego lekarza francuskiego dr. Reveillé-Parise — p. t. **Starość.**

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga broma.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biorowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Ołużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakotez artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami“. Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonów na aparata kościelne** *i. t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska* **Nr. 261** *Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery i wina** *jakotéż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej, *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy š. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa.* **Sprzedaż mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny,** *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 6 „DJABŁA“ z 1884 r.

Uwagi śledziennika.

1.

Śmierć sobie hula jak wilk w oborze. Zabiera młodych i starych, ani się pytając ile lat ma który — a co smutniejsza, że wyrywa takich, których życie przyniosłoby korzyść społeczeństwu naszemu.

Władysław Kluger inżynier z zawodu to świeża jej ofiara. Był to człowiek młody, zdolny, z umysłem świetnie rozwiniętym — pragnący gorąco służyć swą wiedzą rodzinnemu krajowi — a chlubnie już znany po za granicami Polski. Kochał on jak zwykle każdy niewyrodny Polak wszystko co jest nasze — ale prócz tego serce jego było, że się tak wyrażę na wskróś krakowskie — to jest takie, co to w cudzych kątach świata nie przeżyje dnia — by przed niem nie stanęła czy to Marjacka wieżyca — czy to stary Wawel rozmodlony wszystkiemi siłami Zygmuntowych dźwięków! A wiecie wy co to znaczy? Oto, że każde takie serce krakowskie jeżli jest uczciwe, wierzy jak w świętą ewangelję, że śpiewanie pieśni nieodzownego Zmartwychwstania musi rozpocząć dzwon starego Zygmunta!

Żal mi zmarłego — ale co począć — co zrobić można więcej prócz serdecznego zmówienia: Wieczny odpoczynek daj mu Panie!

2.

Różne mnie poważne osoby tak duchownego jako i świeckiego stanu pytają ze zgrozą o nazwisko tego kapłana ze srogiem sercem — który wygnał z mieszkania wśród zimna, ubogą rodzinę.

Rzecz krótko opowiem.

Przed kilku laty pewien Litwin rzuciwszy kawałek stałego chleba, przybył do Krakowa z żoną i dziećmi drobnemi, by powrócić na łono katolickiego kościoła z prawosławia, które za czasów Murawjewa zmuszony był przyjąć.

Wśród głodu i chłodu tułał się on długo po krakowskim bruku nie mogąc znaleść zajęcia — aż nareszcie za staraniem szlachetnych Matek Felicjanek otrzymał u wielebnego ks. Drewsa, tymczasowe miejsce kościelnego w kaplicy hr. Potockich na Zamku. Z szczupłej pensji trudno wyżywić by mu było siebie i dziatwę, ale z pomocą ludzi dobrego serca, którzy sobie uważają za chrześcijański obowiązek pamiętać o zasilaniu jakiemkolwiek uczciwem zarobkowaniem takiego człowieka, wlecze on jak może lichy swój żywot.

Otoż, tego Litwina zajmującego drobne mieszkanko w domu Księży Wikarjuszów na Zamku, wyrzucono wśród zimy wraz z drobnemi dziećmi bez wszelkiej litości dla tego, że nie mógł się uiścić z komornego za kilka zimowych miesięcy.

Tego wypędzenia przynoszącego ujmę kapłańskiemu stanowi dopuścił się ksiądz Michałek — i gdyby nie p. G. prezes filiji towarzystwa Św. Wincentego a Paulo na Kazimierzu, który wypędzonych przygarnął pod dach miłosiernem sercem — nie wiem coby się stało z tą drobną dziatwą.

Opowiadam fakt, zostawiając sobie w odwodzie opis towarzyszących temu faktowi gróźb i zachcianek różnych, wcale nie polskiej natury — aby burzę gotującą się obecnie w pewnych mózgach rozdętych wcale nie chrześcjańską a tem bardziej kapłańską złością, zażegnać — gdyby te zachcianki chciało się komu naprawdę urzeczywistnić.

Na żółkiewskiem we Lwowie.

Kiedyś wedle studni
Było nas trzy dziewki,
Wtém przyszedł pan „frajter“...
Zawdział mi konewki!

Choć miałam „gemeina,“
Żem, „nie byle jaka“
Wolałam sy frajtra,
Jak pana „wojaka“!

Potem z nim we „świętom“
Poszłam na wesele,
A tam ze mną hulał
Kapral barżo wiele.

Że kapral starszejszy,
Bez żadnego żala
Porzuciłam frajtra
Dla pana kaprala!

I furt myślim sobi
Choć go lubim trocha,
Że i jego rzucem
Jak pan Für pokocha!

Nelin.

Karnawał wenecki na Kaźmierzu.

1.

— Znam cię masiu.

— Mylisz się, nie utrzymuję znajomości z takimi golcami jak ty. Adies!

2.

— Jak się jegimosz ma panie Diobeł!

— A wie geht's herr von Mojsie...

— Zkąd jegimoszcz wi, że jo Mojsie?

— Djabeł wszystko wiedzieć musi...

— Aj! waj! Wsistko! Jo jestem Icek z Podgórza — a cy jegimoszcz wi co to jest Podgurzie?

— Wiem.

— A cy jegimoszcz wi kto na Pod gurżiu jest rabinem?

— Wiem, Frenkel!

— Si güt! a cy jegimoszcz wi, że ten rabin nie umie i pisać i godać ani po polski ani po niemiecki tylko po zidowski?

— Wiem!

— Si güt! A cy pan starosta in die Wieliczkes wi o tem także?

— Wie?

— Nein!

— Dlaczego nein?

— Dlo cegi? dlo cegi... dlo tegi, że gdyby wiedzioł, toby go zawołał i pomówił z nim — a gdyby z nim pomówił, toby jemu nie pozwolił prowadzić ksiąg metrykowych w języku zidowskim.

— A jeżeli wie?

— Co jegimoszcz godo! Niech się jegimoszcz spita Pana Starosty — Wun nigdyby na to nie pozwolił gdyby wiedział — więc dlo cegi mają jemu osukować? czemu to nie ma bicz tak jak bicz powinno? Wsak zydzi podgórscy są poloki więc cemu polski starosta na polski ziemi nie ma w to wglądnąć, zeby po polsku a nie po zidowsku księgi metrykowe były prowadzone.? Ny! niech jegimoszcz pon Djobeł napisze i spyta — a przekona się jegimoszcz że choć z Podgórza do Wieliczki nie cała mila to pan Starosta nic o tem nie wie — a jak się dowie to mu żydki podgórscy będą bardzi kontentne niżli krakowski rabin z dzisiejszego purimu.

Klaniom się jegimoszczy.

Ważna przyczyna.

Ty narzekasz moja luba, że od kilku dni
O kim innym moje serce myśli, marzy, śni.
Przyjść do ciebie człek nie może
Wierzaj mi kochanko,
Bo tak zimno jest na dworze
A oberok w banku!

Zadora.

Dobry wiatr!

Jeżeli c. k. radca Kowalski, publicznie powiada, że Ruśś galicyj. sympatyzować musi z Rossya, bo łączą ich rozmaite węzły miłości — to i nam będzie wolno otwarcie, złożywszy ku wschodowi ręce, pomodlić się do narodowej Mekki: Moskwy.

Jeżeli na stypie w Zaleszczyckiem, między otcami duch: znalazł się tylko jeden zdrajca nationałytetu, który otwarcie potępił hospodyna Naumowycza, za co od reszty otców został wyrzuconym za drzwi — toć oczywista, że w nadgranicznych powiatach wielka jest miłość „Carosławia“, czyli „wiary otców naszych“.

Jeżeli russcy Teolodzy we Lwowie, karmieni z c. k. funduszu rel., wnieśli protest do senatu w moskiewskim języku, przeciw wykładom pedagogiki w języku polskim; żądając niem: języka, a ruska Rada wniosła protest do Ministerium — to najlepsze signum dla Lachów, że zgody między nami nie będzie, bo wolim niemieckiej mowie dać patent Słowiańskości aniżeli polskiej.

Jeżeli Załuski dopiero teraz we Lwowie przeszedł ostentacyjnie na prawosławie, a gazety i prowodyry rozgłaszają ten akt apostazyi bez słowa potępienia —

to jest nadzieja, że może zgłosi się więcej „chrystjan“ jako zwolenników Nauki hosp. Naumowycza.

Jeżeli to prawda co „pisało po gazetach“ że Rosya porozumiewa się z adwokatami austr. jakby umożliwić Russinom w obec istniejących ustaw, przejście na prawosławie — toć zaiste troskliwym jest ona naszym opiekunem.

Jeżeli w Kroacyi burzą się, a 2 reprezentantów ludu wzięło paszport od konsula ross. w Bukareszcie do Rosyi, — to pewno i oni za przykładem naszym schronią się pod opiekę Matuszki.

Jeżeli Bank włościański, założony na pochybel Lachów przez Russinów, wskutek nieudolności naszych przeszedł w ręce polskie, — to stało się bardzo dobrze, bo dziś możemy krzyczeć że Lachy zniszczyły nasz nationalytet.

Borytel.

Nekrolog bilardzisty lwowskiego.

Dawał na kij cofańcami,
Krajał mopsy, robił świnie,
Grał dublami i tryplami,
Wiedział, kiedy tusz ominie.

Matkę z punktu krajał w środek,
A z czerwoną co chciał robił,
Przeciwnika stawiał w chłodek...
Nolens volens dudy obił.

Massé była jego szansa...
Grał uważnie i powoli;
Kręgle zmiatał w preferensa,
Po sto robił karamboli.

Ślicznie grywał z kontratuszem!
(Choć mówili, że to prosię!...)
Zawsze miał pod kapeluszem,
Nie bajtlował nigdy w sztosie...

Świetne czasy jego gwiazdy
Wliczyły go w bohaterów...
Nie znał on na kiju jazdy...
Nie znał byków ni felerów!

Zręcznie maski dawać lubił,
Łukowcami grał jak stary!
W łożę nigdy się nie zgubił,
Bo fałszywca poznał miary.

Bił też wszystkich: profesora,
Inżyniera, porucznika,
Fryzyera urzędnika...
Dziennikarza i aktora.

Aż nareszcie śmierć ciekawa
Poznać tego bohatera,
Uzbrojona w kosę stawa
Do partyjki á la guerra...

Byłby wziął i nad nią górę —
Ale go zatrzęsła trema:
Palnął kiksa — wleciał w dziurę,
Stracił sztos, i — już go niema!...

Dolcio.

(NADESŁANE).

Każdemu dotkniętemu **epilepsyą, drgawkami i chorobami nerwów** poleca się głośny w całym świecie, uznany przez najwyższe powagi lekarskie niemal cudowny sposób leczenia prof. dra Alberta, Paryż, Place du Trone 6. Chorzy więc z całem zaufaniem mogą udawać się do tego lekarza a wielu odzyska gorąco pożądane zdrowie, o którem już zwątpili. W domu profesora znajdą chorzy spokojny i przyjemny przytułek. Niezamożni będą uwzględniani. Jak dowiadujemy się z pewnego źródła, ceny zastósowane do wielkiego miasta są bardzo niskie. Leczenie listowne po przesłaniu dokładnej historyi choroby. Zauważyć nadto należy, iż prof. dr. Albert dopiero po osiągniętym skutku żąda honoraryum.

(NADESŁANE).

Zapraszamy do przedpłaty na

OGNISKO DOMOWE

czasopismo illustrowane;

zamieszcza kopje z obrazów malarzy naszych i obcych, portrety i życiorysy osób zasłużonych.

W żydowskich rękach powieść MICHAŁA BAŁUCKIEGO. **Z dalszych dziejów Klekotowa** przez JANA LAMA.

Opowiadania historyczne, kroniki społeczne, spostrzeżenia naukowe, ocenę nowych dzieł, uwagi o wychowaniu, wiadomości użyteczne, premijowane szarady i t. p.

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie. Cena z przesyłką rocznie **4·80** półrocznie **2·40** i kwartalnie **1·20**.

PREMJE

Dwa obrazy kolorowe (olejodruki) na płótnie w bogatych ramach pozłacanych.

I. **DO DOMU.** II. **W ROZPACZY.**

Cena obydwu dla nieprenumeratorów Ogniska **12 złr.** dla prenumeratorów z opłaconą przesyłką **4·50**. Obrazy te mogą być ozdobą każdego pokoju Adres redakcyi i administracyi: Księgarnia **K. Łukaszewicza** we Lwowie.

(Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają wszystkie numera wyszłe od nowego roku.)

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice Nr. 30, sklep narożny od strony ratusza,

poleca Szan. Publiczności swój

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN do SZYCIA,

znany z doskonałych wyrobów od lat dziesięciu. Utrzymuję tylko z fabryk zagranicznych maszyny Singera, Howego, Weller Wilsona, Phönix i Frister & Rossmanna, które sprzedaję za gotówkę, nożne z kasetkami po **50 złr.**, ręczne kas. po **40 złr.**, oryginalne Princes po **28 złr.**, przyjmuję również wypłaty po **1 złr.** tygodniowo



z podw. ceną. Posiadam **własną** pracownię mechaniczną którą z tutejszych składów tylko mnie utrzymywać wolno jako fachowemu, według nowej ustawy przemysłowej. Polecam zakład optyczny, jako to: okulary, cwikiery, termometry, barometry i t. p. podejmuję się również napraw tychże po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem

H. Niemetz, optyk i mechanik.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** w **najkrótszym czasie** uskutecznia.

Tylko 3 złr. | Tylko 3 złr.

300 tuzinów dywanów

w najpiękniejszych tureckich, szkockich i ciemno-kolorowych deseniach, musi podpisany właściciel handlu usunąć ze swoich składów w jak najkrótszym czasie. Jedna sztuka 2 metry długa a $1^1/_2$ metra szeroka wolna od cła kosztuje **dotąd** tylko **3 złr.** Za nadesłaniem kwoty należnej lub za zaliczką pocztową natychmiast zamówienia uskuteczniam. — Odpowiednie do tych kobierców są i **dywaniki przed łóżka.** Jedna para kosztuje tylko **2 złr.**

Adolf Sommerfeld. Dresden.

Szczególniej zwraca się uwagę sprzedających.



S. HIRSCHFELD

W KRAKOWIE,

ulica Grodzka L. 6, I piętro w domu Wgo Mirtenbauma

poleca swój

NAJWIĘKSZY MAGAZYN

PŁASZCZÓW DAMSKICH

po znanych umiarkowanych cenach, według wzorów paryzkich, berlińskich i wiedeńskich.

Poręcza najlepszy i wykwintny towar, tudzież najdokładniejsze wykonanie.



SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH, po cenach oryginalnych.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca

w Krakowie.

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4.

$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^{2}/_{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^{1}/_{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego zł.. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^{1}/_{2}$ m. m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holendersk. ***weby*** złr 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $^{3}/_{4}$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3 50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się. co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



—◁ Tremolo ▷—

HARMONIKA KONCERTOWA

z grą dzwonkową.

! Nowość z zadziwiającym efektem !

Wraz ze szkołą drukowaną i trzema melodjami, podług której może każdy nawet nie posiadający wykształcenia muzycznego odegrać najpiękniejsze arie i sztuki muzyczne etc. złr. **2·25.** **Z podwójną grą** dzwonkową i 6 melodjami złr. **3.**

Szczególności

Harmonika ręczna i Akordion

w wykwintnem wykonaniu z tonami nadzwyczaj silnemi sztuka po **złr. 3·50, 5·75 i 8,** większe z 2-oma rzędami klawiszów etc. po złr. **10, 12, 18 i 25.**

KONCERTINO

o 28 klawiszach (kompletny) złr. **11·50**
Szkoła muzyczna do niego 1 złr.
Nowe małe **pozytywki** z korbą **1 arię** grające (wytworne) złr. **2·25.**

Samogrające

Narządy muzyczne i Szkatułki grające

w znanym najlepszym gatunku
po złr. 8·—, 12·50, 27·— i 55·—.

Rozsyłka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

„sprowadzać wprost tylko od"

Klingl & Baumann

Wien I Tegethoffstr. Nr. 3.

ANTONI ZARZYCKI, Syn.

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Rynku głównym Nr. 20 w pałacu ks. Jabłonowskich

sprowadza SUKNA i KORTY z najpierwszych fabryk francuskich i angielskich: z Elboeuf, Leeds i t. p.

Również wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawieckim w jak najkrótszym czasie (na żądanie w 24 godzinach.) — **Ceny przystępne.**

Poleca się łaskawym względom ***A. ZARZYCKI.***

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową"

W KRAKOWIE.

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną. Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie** światowéj w **Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

ALBERT EKER

udziela jak dawniej

lekcje tańców i gimnastyki salonowéj.

Mieszka przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT Chińskich i Karawanowych.

NOWO OTWORZONY HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW i WIN

pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne, wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki, likiery,** holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi i karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski, **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

Wszelkie zamówiania zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicją w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

CHOROBY

sekretne.

Leczę na podstawie najnowszych badań naukowych, nawet w przypadkach rozpaczliwych, bez przerwania zwykłych zajęć. Podobnież najzłośliwsze skutki **tajnych grzechów młodości** (z onanii) **zdenerwowania i wyniszczenia** (impotencya.) Największa dyskrecya i upraszam o szczegółowy opis choroby.

Dr. Bella.

Członek wielu towarzystw nauki i t. d.

Paris, 6, Place de la Nation, 6.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr 46, II. p.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, który ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później od pada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie.* Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Miedliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Pięć medali zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA
usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina
skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy
cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA
wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych Bulion z Paszteikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO
urządzona na sposób warszawski
W KRAKOWIE, Główny Rynek, róg Szewskiej
poleca się względom Szanownej Publiczności.

A. BIASION w KRAKOWIE
optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego
Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.
Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.
Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.
PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.
Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

Dra Pattison'a Wata goścowa
uśmierza odrazu i leczy szybko
GOŚCIEC I REUMATYZM
wszelkiego rodzaju,
jako to: bóle w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lendźwiach.

W pąkietach po 70 centów, — półpakiet po 40 centów
u Stockmara aptekarza w Krakowie.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE „CONCORDIA"
POSIADA SKŁAD
Trumien metalowych i drewnianych
w najnowszych fasonach z pierwszorzędnych fabryk.

Suknie gotowe dla zmarłych. Materace, poduszki i nakrycia do trumien. Szarfy, krzyże żelazne. Wielki wybór wieńców grobowych z sztucznych kwiatów oraz wszelkich przyborów pogrzebowych po najtańszej cenie. Na prowincyję wysyłam szybko i rzetelnie. Skład i zamówienia w własnem domu *(Smoleńsk).*
Ulica nad Rudawą I. II. Adres depesz „Concordia", Kraków, J. K. Pękalski.

Od 1. Kwietnia potrzebne są
dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią.
Wiadomość w drukarni W. Korneckiego.

STARY DOM

WIN SZAMPAŃSKICH

Gondelle & C° w Reims

poleca się Szanownym Odbiorcom en gros.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD DRZEWA.

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem

SZYMON LIEBLING

ulica Miodowa, Nr. 358—17.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

w Krakowie.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie ch-roby **dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka ale go wzmacnia u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Piwo w butelkach

i w beczkach.

Okocimskie marcowe.

" wystałe.

Pilzneńskie Exportowe

Pilzneńskie Wystałe.

Ołomunieckie Marcowe.

Ołomunieckie Wystałe.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4511.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4511.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.